

Protokół nr 23/16
z posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Dziedzictwa Kulturowego
z dnia 24 maja 2016 roku

Na 13 członków Komisji w posiedzeniu uczestniczyło 13.

Posiedzenie Komisji otworzyła i obradom przewodniczyła radna Hanka Gałązka - Przewodnicząca Komisji. Na wstępie przywitała wszystkich zebranych, zapoznała się z listą obecności i stwierdziła prawomocność obrad.

Komisja nie wniosła uwag do proponowanego porządku, przyjmując poniższy:

1. Przyjęcie protokołu 22/16 z dnia 10 maja 2016 roku
2. Informacja o działalności placówek kultury w naszym mieście ze wskazaniem możliwości pozyskania funduszy zewnętrznych na działalność /Miejski Dom Kultury – Dom Środowisk Twórczych, Teatr Lalki i Aktora, Miejska Biblioteka Publiczna, Filharmonia Kameralna im. W. Lutosławskiego, Muzeum Północno-Mazowieckie, Domek Pastora/ - **druk nr 369**
3. Zapoznanie się z założeniami projektów organizacyjnych szkół składanych przez dyrektorów na rok szkolny 2016/2017
4. Zaopiniowanie wniosku w sprawie zmian w budżecie miasta na rok 2016 – **druk nr 371, 371 A**
5. Sprawy różne.

Ad. 1

Przyjęcie protokołu 18/16 z dnia 12 kwietnia 2016 r.

Komisja nie wniosła uwag do protokołu.
Komisja protokół przyjęła jednogłośnie.

Ad. 2

Informacja o działalności placówek kultury w naszym mieście ze wskazaniem możliwości pozyskania funduszy zewnętrznych na działalność /Miejski Dom Kultury – Dom Środowisk Twórczych, Teatr Lalki i Aktora, Miejska Biblioteka Publiczna, Filharmonia Kameralna im. W. Lutosławskiego, Muzeum Północno-Mazowieckie, Domek Pastora/ - **druk nr 369**

Pani Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta powiedziała, że budżet nie domykał się o 20 mln zł, więc cięcia w kulturze były konieczne. Dodała również, że zmniejszone kwoty to dosłownie grosze, ponieważ instytucjom pomniejszono dotacje jedynie o środki, które w ubiegłych latach były przeznaczone na organizowanie dużych imprez. Umieszczono te środki w rezerwie budżetowej, która w tym roku została uruchomiona, pieniądze zatem zostały z powrotem zwrócone. Pani Elżbieta Parzych podkreśliła, że miasto oczywiście chciałoby jeszcze mocniej wesprzeć swoje instytucje kultury, ale jako wiadomo artykuł 243 z ustawy o finansach publicznych jest nieubłagalny. Przypomniała sytuację, kiedy dyrektor Teatru Lalki i Aktora zawniósł windę – wydatek, który kwalifikował się jako inwestycyjny – miasto nie marudziło. Prezydent Miasta Mariusz Chrzanowski zawniósł do Rady, która ustosunkowała się pozytywnie. Skarbnik Miasta stwierdziła, że w związku z prognozami finansowymi

instytucje muszą zrozumieć sytuację, w jakiej znajduje się budżet. Oświacie obcięto 10,5 mln zł. Gdyby więc wziąć instytucje kultury, obcięte kwoty zdaniem Skarbnik Miasta wydają się groszami. Podkreśliła, że miasto ceni działalność kultury i zdaje sobie sprawę z miejsc, które trzeba jeszcze dofinansować ze względu na ważność działań. Wspomniała, że zadaniem dyrektorów instytucji jest pozyskiwanie środków zewnętrznych i nie można mieć żalu do miasta, że przyjęło taką właśnie strategię działania. Przypomniała również, że jeśli chodzi o wkład, to któryś z dyrektorów może powiedzieć, że dostał z Ministerstwa pieniądze, zawnioskował do Rady o zwiększenie środków na wkład własny i je otrzymał. Pani Elżbieta Parzych podkreśliła, że poczuła się nie fajnie, ponieważ jej zdaniem rozmowa nie powinna toczyć się w kierunku pretensji i żalu o zbyt wysokie cięcia dla kultury ze strony miasta. Było powiedziane już przy projekcie budżetu, aby dyrektorzy pisali wnioski, a na wkład własny pieniądze się znajdują.

Radny Tadeusz Zaremba rozpoczął od słów „nie chwał dnia przed wieczorem, a żony przed rozwodem”, parafrazując w ten sposób – jak zaznaczył – znane mądre przysłowie. Dodał, że bardzo ucieszył się z zapowiedzi Pani Prezydent Agnieszki Muzyk, chciałby jednak wyartykułować nieco inny punkt widzenia. Podkreślił, że co prawda dżentelmeni o pieniądzach nie rozmawiają, ale jego zdaniem problem przedstawia się następująco: jeśli popatrzy się na historię, jak się zmieniały nakłady na dziedzinę kultury na przełomie pięciu lub więcej lat oraz inne sfery, wymaga to zdaniem radnego Tadeusza Zaremba komentarza ewangelicznego. Wspomniał o św. Janie Pawle II, cytując jedną z jego wypowiedzi: „Jeden drugiego brzemiona noście”. Zasugerował, aby rozkładać ciężar sprawiedliwie i jeśli któreś obszary skorzystały w poprzednim okresie, teraz powinny zrozumieć sytuację wsparcia innym. Radny Tadeusz Zaremba użył stwierdzenie „Ministerstwo kultury i dziadostwa narodowego”, podkreślając, że nie chodzi mu o płytką spuściznę kulturalną regionu, tylko zaniedbania ze strony samorządu – ukazane między innymi poprzez zamrożone nań wydatki. Zaznaczył, że budżet będzie bardzo gruntownie analizowany i zgodził się, że obcięcie środków na kulturę było kosmetyczne w stosunku do cięć w oświacie, ale zobaczy się co będzie na koniec roku. Tadeusz Zaremba przypomniał, że wówczas również było obcięcie, a w ostatnim kwartale zostało 5 mln zł dołożone. W obecnym zdaniem radnego może być podobnie. Dodał, że nie chce prorokować, natomiast przy budowaniu strategii będzie bardzo ważny element – budowanie strategii poprzez promocję kultury. Nie widział jednak strategii, która nie ma załącznika finansowego. Jeśli to ma być tylko strategia, „jak szybciej mieszać herbatę”, to na pewno nic słodszy nie będzie. Łatwo zdaniem Tadeusza Zaremba na pewno nie będzie przyznał rację Pani Skarbnik, że rozjechały się wydatki bieżące, ale jeszcze jest parę miejsc, gdzie można byłoby trochę sprawiedliwiej ten ciężar rozłożyć. Radny Tadeusz Zaremba stwierdził, że kultura od bardzo wielu lat miała zamrożone nakłady należy ten temat podjąć. Podkreślił, że nie mówi o wydatkach majątkowych, bo kiedyś przecież budowano i remontowano Teatr, obecnie Filharmonia działa. Trzeba podjąć wszystkie kroki zdaniem radnego, aby było wiadomo, że kultura jest ważnym i wspólnym orężem promocji. Jeśli chodzi o środki, wystarczy ich jedynie poszukać i nie zakładać, że nic się nie da. Podsumował, że kto chce coś zrobić, szuka sposobu – kto nie chce, szuka wykrętu. Dodał również, aby nie chowali się za wykrętami, tylko wspólnie szukali sposobu.

Pani Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta odniosła się do wypowiedzi. Stwierdziła, że o ile sobie przypomina, Prezydent Miasta Mariusz Chrzanowski

przedłożył projekt budżetu, do którego można było złożyć wnioski. Dodała, że nie przypomina sobie, aby wnioskowano o obcięcie w administracji i dołożenie do kultury.

Radny Tadeusz Zaremba podsumował, że wszystko przed nami.

Pan Jan Miłosz Zarzycki – dyrektor Filharmonii Kameralnej im. Witolda Lutosławskiego wyraził nadzieję, że nie został źle zrozumiany w swoich wcześniejszych wypowiedziach. Skierował słowa podziękowania pod adresem władz miasta i Pani Skarbnik. Stwierdził, że istnienie instytucji kultury w Łomży jest zasługą miasta. Dodał również, że skoro spotkano się nie tylko po to aby mówić o rzeczach sympatycznych i wzajemnie się chwalić, ale wspomnieć również o oczekiwaniach i potrzebach, dlatego trwające obrady traktuje jako stosowny czas i miejsce do poruszania delikatnych tematów. Wskazał, że jako zadanie miasta na rzecz kultury rozumie służbę i działania na rzecz zbilansowanego budżetu. Wyraził wdzięczność, że są o to starania. Dziękował również za rozsądek w ustalaniu wydatków. Uzupełnił, że zadaniem dyrektorów instytucji kultury jest o te instytucje dbać. Jeśli jest taka potrzeba – wtedy wnioskować i postulować, co jest potrzebne dla ich funkcjonowania.

Radna Hanka Gałązka – Przewodnicząca Komisji pogratulowała łomżyńskim instytucjom kultury za ich działanie i życie artystyczne. Przypomniała również wypowiedź Skarbnik Miasta, która zadeklarowała, że środki na wkład własny zawsze się znajdują, warto więc dalej aplikować w projektach na kulturę – tych zdaniem Przewodniczącej jest naprawdę dużo.

Radna Bogumiła Olbryś przypomniała, że lada dzień jest finał Podlaskiej Marki Roku. Zapytała, czy łomżyńskie instytucje kultury ze swoimi wydarzeniami minionego roku startowały w tym konkursie? Jakie są wyniki?

Pan Jan Miłosz Zarzycki – dyrektor Filharmonii Kameralnej im. Witolda Lutosławskiego odpowiedział, że wyniki są już znane. Konkurs rozstrzygnięty. Propozycje miasta nie przeszły do dalszych etapów konkursu.

Radna Bogumiła Olbryś wskazała, że chciała dowiedzieć się o wynikach konkursu, ponieważ pamięta burzliwą rozmowę na ten temat dwa lata temu.

Pan Jarosław Antoniuk – dyrektor Teatru Lalki i Aktora przypomniał, że instytucja kilkakrotnie była uczestnikiem tego konkursu. Jego zdaniem w pewnym momencie zaczęło to się mijać z celem, ponieważ nigdy ani Teatr Lalki i Aktora ani Międzynarodowy Festiwal Teatralny Walizka nie otrzymali żadnego wyróżnienia i nagrody. Dyrektor Jarosław Antoniuk przypomniał, że w tym roku był zgłoszony do kapituły i zdziwił się, że jego osoba nie przeszła. Przegrała między innymi ze zgłoszeniem Pani Łapiak z Muzeum w Ciechanowcu. Dyrektor zapytał, jak może być taka sytuacja, że ktoś z Łomży otrzyma nagrodę, jeśli nie ma w gronie jury osoby wspierającej. Stwierdził, że jest mu po prostu żal obecnej sytuacji. Powiedział również, że naprawdę niedobrze układa się współpraca z Białymstokiem. Środki finansowe są w Urzędzie Marszałkowskim. Dyrektor Jarosław Antoniuk powiedział o wielu spotkaniach, które odbyło się z dyrektorem Zarzyckim w tej sprawie. Spotkali się z marszałkami i dyrektorami, którzy jednego dnia mówili jedno, następnego dnia zupełnie coś innego. Sytuację tą określił jako walkę z wiatrakami.

Pani Agnieszka Muzyk – Zastępca Prezydenta Miasta wspomniała, że w ubiegłym roku uczestniczyła w gali wręczenia nagrody Podlaskiej Marki Roku,

była rozczarowana, ponieważ nic nawet od miasta nie było składane. Później, z Prezydentem Garlickim uważnie pilnowała, aby wnioski były składane z dziedzin. Pilnowano terminów, aby zgłosić dyrektorów i osoby mające udział w życiu gospodarczym itp. Zdaniem Pani Prezydent sytuacja zgadza się z tą, o której mówi dyrektor Jarosław Antoniuk. Projekt jest jej zdaniem świetny, ale resztę każdy sam powinien sobie dopowiedzieć. Pani Prezydent zapewniła, że miasto zrobiło wszystko co tylko było można w zakresie tego konkursu.

Pan Janusz Żebrowski skierował uwagę na temat wyników Podlaskiej Marki Roku. Powołał się na fakt, że Łomża leży na Mazowszu, a miasto samo często o tym zapomina. Łomża jest największą ziemią mazowiecką. Niezależnie od układu warto o tym pamiętać.

Radna Bogumiła Olbryś wyraziła słuszność słów dyrektora Jarosława Antoniuka. Jej zdaniem to refleksja, którą trzeba będzie zaaplikować.

Radna Hanka Gałązka – Przewodnicząca Komisji zapytała, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos. W związku z brakiem chętnych Przewodnicząca zamknęła dyskusję nad tym punktem posiedzenia, dziękując przedstawicielom wszystkich łomżyńskich instytucji kultury za przybycie.

Ad. 3

Zapoznanie się z założeniami projektów organizacyjnych szkół składanych przez dyrektorów na rok szkolny 2016/2017

Radna Hanka Gałązka – Przewodnicząca Komisji zapytała Pana Andrzeja Piechocińskiego – Naczelnika Wydziału Edukacji, czy ten nie chciałby rozpocząć dyskusji w tym punkcie tytułem wstępu. Dodała również, że Komisja otrzymała w tym temacie bardzo obszerny materiał. Zebrała z tego materiału najważniejsze informacje dotyczące placówek jednego poziomu – przedszkola, szkoły itd. Dlatego chciałaby przedstawić efekty swojej pracy, aby przybliżyć je członkom Komisji w sposób jak najbardziej czytelny i zrozumiały. Jeśli chodzi o szkoły podstawowe, Przewodnicząca zauważyła, że są 162 oddziały, w tym 13 przedszkoli. Jest 3922 uczniów, 16 oddziałów mniej w stosunku do roku ubiegłego. Jest o ponad 230 uczniów mniej. W administracji nie zmieniło się nic. Obsługa – wzrost o 14 osób. Przewodnicząca wyraziła przekonanie, że jest to związane z oddziałami przedszkolnymi, które w szkołach podstawowych powstały. Dodała, że bardzo zaniepokoiły ją następujące dane – spośród 155 pracowników pedagogicznych na niepełnych etatach są 34 osoby. Często biorą się one stąd, że brakuje godzin i dyrektor – aby nie zwalniać nikogo, dzieli te godziny na dane osoby. Zgodnie z przedstawionymi materiałami, w administracji pracuje 31 osób, w obsłudze 110. Wzrost nastąpił o 14. Gimnazjum – były projekty oddzielne trzech placówek – nr 1, 2 i 8. W tych trzech gimnazjach są 44 oddziały, o trzy mniej w stosunku do sytuacji z ubiegłego roku. Łomża 1104 uczniów gimnazjum, 67 mniej niż rok temu. Zatrudnione jako pracownicy pedagogiczni są 132 osoby. Administracja to 11 osób zatrudnionych, obsługa – 31, mniej o 2 osoby niż rok temu. Niepełne zatrudnienie w gimnazjum nr 1 wynosi 55 osób. W tym miejscu Przewodnicząca zapytała Pana Andrzeja Piechocińskiego – Naczelnika Wydziału Edukacji, czy rzeczywiście tak jest. W Gimnazjum nr 2 niepełne etaty ma 20 osób. W gimnazjum nr 8 takich osób jest 18. Zdaniem Przewodniczącej Komisji jest to bardzo niepokojące. Jeśli chodzi o zespoły

szkół – 174 ogółem, o 8 oddziałów mniej. 3751 uczniów – o 91 mniej, ale tylko w Zespole Szkół Weterynaryjnych i Zespole Szkół Drzewnych planuje się wzrost ilości uczniów. Przewodnicząca Komisji podkreśliła, że ta informacja zaciekaowała ją w sposób szczególny. „Weta” planuje 54 uczniów więcej, a Zespół Szkół Drzewnych aż o 61 uczniów. Jest 419 pracowników pedagogicznych zatrudnionych na niepełnym etacie. W administracji pracuje 34 osoby, czyli o 2 mniej niż w ubiegłym roku, obsługa to 95 osób – o trzy mniej. Przewodnicząca zaakcentowała, że jeden jedyny wakat, który znalazł się we wszystkich placówkach oświatowych, jest w obsłudze szkół. Wymieniła również najważniejsze jej zdaniem dane dotyczące przedszkoli: 60 oddziałów, 1615 dzieci – wzrost o 127 osób. Pracowników pedagogicznych 63 osoby, na niepełnych etatach 24 osoby. Administracja – 25 osób. Obsługa – 119. W bursach jest bez zmian, jeśli chodzi o rok obecny. Przewodnicząca Komisji, kończąc omawianie danych, zaprosiła członków Komisji do dyskusji.

Radny Janusz Mieczkowski ocenił przygotowany materiał jako ciekawy i dający możliwość wyciągnięcia interesujących wniosków. W pierwszej części swojej wypowiedzi radny zapytał, czy przedłożone informacje wynikają ze zweryfikowanych arkuszy organizacyjnych i zatwierdzonych arkuszy organizacyjnych i zatwierdzonych przez organ prowadzący, który termin jeszcze jest. W streszczeniu swojego pytania radny poprosił o odpowiedź, czy Komisja debatuje w oparciu o zatwierdzone arkusze zgodnie z prawem oświatowym na dzień 31 maja. Jakie jest stanowisko organu prowadzącego i jaki będzie rzeczywisty plan. Radny Janusz Mieczkowski dotknął również tematu gimnazjum nr 1, gdzie zatrudnionych jest 62 nauczycieli, a 55 planuje się na niepełnym etacie, oznacza to, że albo nauczyciele zgodzą się na ograniczenie swojego etatu lub dyrektor placówki zwyczajowo zatrudnia kadrę w niepełnym wymiarze. Trzeba zdaniem radnego Mieczkowskiego zauważyć, że przesuwany jest pewien problem na kolejny rok, bo jeśli są to nauczyciele zatrudnieni poprzez mianowanie, mogą zgodzić się na to ograniczenie, ale zdaniem radnego ze swoich praw w którymś momencie osoby te skorzystają i trzeba będzie wypłacić im odpowiednie należności w przypadku ewentualnego zwolnienia. Podkreślił, że ten problem jest drastyczny zwłaszcza w gimnazjum. Dodał, że wyliczył również, że w tym roku wraca około 40 nauczycieli, którzy korzystali z urlopu na poratowanie zdrowia. Trzeba znaleźć dla nich pełny wymiar pracy lub zaoferować im ograniczony wymiar. Jeśli w sumie z tego urlopu wraca około 60 nauczycieli, to jest to 5 % kadry pedagogicznej. Kolejne pytanie radnego dotyczyło Zespołu Szkół Weterynaryjnych i Drzewnych, gdzie część nauczycieli jest zwolniona z obowiązku prowadzenia zajęć na innej podstawie. Radny zapytał, czym jest ta inna podstawa i jak to rozumieć.

Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Edukacji na początku odniósł się do pytania o ostateczność przekazanej informacji i czy dotyczy potwierdzonych arkuszy organizacyjnych. Dodał, że rozmowy w tym temacie toczono były wielokrotnie, jak dynamiczną przestrzenią są dane oświatowe. Stwierdził, że Wydział ma już dokładny ogląd sytuacji w przedszkolach, natomiast formalnie nabór ten zamknięty nie jest. Liczba dzieci może się tam jeszcze zmienić. Sytuację taką Pan Naczelnik nazwał komfortem, ponieważ przedszkola są już podsumowane. Na podobnym etapie są szkoły podstawowe, gdzie jest już uregulowany nabór. Wiadomo, jak będzie wyglądała tam organizacja, jeśli chodzi o ilość oddziałów. W przypadku gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych – wszystko jest jeszcze otwarte. Te pierwsze już się stabilizują, będzie niebawem wiadomo – w której szkole jakie oddziały otwierać. Szkoły gimnazjalne – tutaj, jak podkreślił Pan Andrzej Piechociński, są pewne

oczekiwania. W przypadku Zespołu Szkół Drzewnych mamy do czynienia z kolejnym etapem naboru, co roku są w ofercie podawane te same trzy zawody i według opinii Naczelnika Andrzeja Piechocińskiego trudno jest zakładać, że już na tym etapie będzie można wypowiadać się na temat ilości klas, kiedy są trzy zawody. Pan Andrzej Piechociński zaznacza, że siłą rzeczy trzeba minimalnie dawać 3 razy 30, czyli 90 planuje się w naborze, z tym że temu uregulowaniu całego problemu służą limity, które są w programie arkuszy już obecne. Są to, jak mówi Naczelnik Wydziału Edukacji, takie ograniczenia, że np. nie można otworzyć danego oddziału bez uzgodnienia z organem prowadzącym, jeśli nie będzie minimalnej liczby uczniów potrzebnych do danego zawodu. Jest kwestią oceny i stosownych negocjacji z organem prowadzącym, czy będzie można otwierać oddziały, które będą łączyły w sobie kształcenie dwóch różnych zawodów. Pan Andrzej Piechociński poinformował, że dano już komunikat do technikum, że nie będzie możliwe połączenie więcej niż dwóch zawodów do jednej klasy, ponieważ to bardzo radykalnie pomnaża koszty. Tutaj według słów Pana Naczelnika potrzebna będzie decyzja zapewniająca ciągłość kształcenia i kosztami, które będzie trzeba ponieść. Prawdopodobnie finał sprawy nastąpi w lipcu, wcześniej rozstrzygnąć sprawy z pewnością się nie da ze względu na konieczność szeregu potwierdzeń i elektroniczny nabór miejsca. Pan Naczelnik przypomniał, że w przypadku Zespołu Szkół Weterynaryjnych liczba chętnych wzrasta przez całe wakacje – to jedyna placówka w regionie, która szkoli technika weterynarii. Naczelnik Wydziału Edukacji przypomniał, że na otrzymanych arkuszach jest informacja o oczekiwaniu, że projekty wejdą w życie od 1 września. Przypomniał, że najważniejsza dla organizacji tego terminu jest sierpniowa Rada Pedagogiczna, aneks, ustalenie tego co dzieje się w szkole. W odniesieniu do Gimnazjum nr 1 i nauczycieli zatrudnionych w niepełnym wymiarze – Pan Andrzej Piechociński nadmienił, że dane są wydrukiem systemowym, z arkusza elektronicznego. Dane te liczą się samodzielnie. Większość lapsusów, które się pojawiają, Wydział edukuje. Informacja zatem podana w materiale jest błędna. Wspomniał, że sprawdzi dane i z pewnością dokonane będą odpowiednie korekty. Jego zdaniem liczba jest niewiarygodna, ale nie kryje się zatem żadne niebezpieczeństwo – zwykły błąd. Odnośnie Gimnazjum nr 2 – Pan Andrzej Piechociński podkreślił, że tam powinna być większa liczba nauczycieli, którzy przyjęli ograniczenia. Dodał, że po pierwszym fakcie ukazania się liczb, które nie są logiczne, sprawdza się całość i weryfikuje wszystko z danymi papierowymi. Podsumował też, że w jego opinii Gimnazjum nr 1 ma bardzo przyzwoite zatrudnienie, jeśli chodzi o obsługę godzin i liczbę nauczycieli, w Gimnazjum nr 2 sytuacja była dużo gorsza. Była to placówka, która zdaniem Pana Naczelnika zatrzymała się w miejscu. Obecnie jej stan się poprawia, ale przez długie lata mieliśmy do czynienia z okresem schyłkowym, gdy malała liczba dzieci i oddziałów a pozostawała duża liczba nauczycieli pozostawających w stosunku pracy. Naczelnik Andrzej Piechociński odpowiedział również na trzecie z zadanych przez radnego Janusza Mieczkowskiego pytań, dotyczące pedagogów powracających z urlopów. Poprosił, aby się nie niepokoić, ponieważ każdy urlop – dla poratowania zdrowia, czy macierzyński – powoduje, że zatrudnienie jest czasowe. Osoba, która pracowała w zamian, wiedziała o zbliżającym się końcu współpracy. Na pewno nie przynosi to sytuacji, w której – jak ujął do Naczelnik Wydziału Edukacji – załamuje się system zatrudniania. Przypomniał, że w zeszłym materiale dyrektorzy zostali zobowiązani, aby w swoich kontrolach zarządczych mieli też potrzebę weryfikowania zasadności urlopu dla poratowania zdrowia. Odniósł się również do ostatniego zadanego pytania, dotyczącego Szkoły Weterynaryjnej i zwolnienie z obowiązku prowadzenia zajęć.

Wyjaśnił, że jest to podparte odpowiednim artykułem. Dodał, że Wydział monitował swojego licencjodawcę, aby ten pisał o tym wprost.

Radny Tadeusz Zaremba stwierdził, że grono prezydenckie Łomży jest dobrane właściwie, jeśli chodzi o starania na rzecz oświaty. Panią Prezydent Agnieszkę Muzyk można rozumieć jako sędziego, Panią Skarbnik Elżbietę Parzych jako prokuratora, zaś Naczelnika Wydziału Edukacji Pana Andrzeja Piechocińskiego jako obrońcę. W takim zespole zdaniem radnego rozwiązania będą się stale doskonaliły. Podziękował również za informacje o tworzeniu w przyszłości oddziałów, które radny określił słowem „kosmiczne”. Dodał, że rozumie nauczycieli i dyrektorów, którzy przyjmują wszystkich uczniów. Podkreślił jednak, że powszechnie wiadomo, że gdyby sprawdzić, ilu z nich przetrwało do półroczu, informacje mogłyby wzbudzić rozczarowanie. Radny sugeruje, aby przy trudnych rozmowach rzucić okiem, jaka jest młodzież łomżyńskich szkół i jaką troską się ją naprawdę obejmuje. Radny Tadeusz Zaremba zaznaczył też, że chociaż finał wielu spraw związanych z oświatą zaplanowany jest na sierpień, istnieją wątki, które trzeba poruszyć już teraz. Stwierdził, że przy równoważeniu budżetu – czynność tę radny Tadeusz Zaremba określił jako przycinanie bardziej lub mniej wyrosniętych gałązek - warto zadać pytanie, czy te zmiany w organizacji na obecnym etapie korespondują i korelują z cięciami finansowymi. Przedstawił również swój punkt widzenia na temat niepełnych etatów. Jego zdaniem, dotyczą one nauczania podstawowego pakietu przedmiotów – matematyka, polski, w-f. W przypadku przedmiotów występujących w szkole w mniejszej częstotliwości – np. chemii, fizyki itd. system ten jest niemożliwy do osiągnięcia.

Pan Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Edukacji zgodził się ze zdaniem radnego Tadeusza Zaremby, że tak właśnie jest. Odpowiedział również, jak inaczej można sobie wyobrazić sytuację w oświacie. Wydział Edukacji musi odpowiadać na bieżącą sytuację, która jest. Przyznał, że potrzebne były tak duże cięcia, aby można było uregulować budżet miasta. Te pieniądze nie spadną z nieba w postaci manny, dlatego w tej chwili Naczelnikowi Andrzejowi Piechocińskiemu znane są przynajmniej 4 projekty, które będą realizowane dodatkowo w szkołach i finansowane ze środków zewnętrznych. Tam, gdzie będzie potrzeba we wrześniu dodać kilka godzin, zrobi się to aby zgodnie ze słowami Pana Naczelnika model kształcenia nie wyglądał bardzo ubogo. Wypracowana na najbliższy czas idea jest taka, aby utrzymać zmniejszone stany ilościowe dla pewnych oszczędności, uzupełnić to o godziny, które będą płatne ze środków zewnętrznych a tam gdzie będzie potrzeba – np. przy przedszkolach gdzie potrzebna jest konkurencja, czyli dobra oferta edukacyjna dla społeczeństwa. Podsumował, że będzie starał się namówić Panią Elżbietę Parzych – Skarbnik Miasta do pewnych ustępstw.

Radna Edyta Śledziwska wspomniała, że ma pytania dotyczące nauczycieli na niepełnym etacie – dane dotyczące Gimnazjum nr 1 poddała w wątpliwość i wyraziła swoje zaniepokojenie. Wspomniała, że może warto byłoby przyrzeć się innym placówkom, ponieważ ona sama nie widzi dopełnień w innych szkołach jeśli chodzi o kadrę pedagogiczną. Dodała, że w niektórych samorządach funkcjonuje forma polegająca na wrzucaniu pewnych godzin jako ponadwymiarowych. Warto byłoby jej zdaniem pomyśleć o dopełnianiu etatu przez nauczycieli. Przypomniała sytuację, w której sama – jako dyrektor jednej ze szkół – dopełniała etaty w innej szkole, jakby godzin nie było. Zapytała również o zwolnienia nauczycieli. Czy wiadomo już, ilu pedagogom będą rozwiązane umowy. Stwierdziła również, że w wyjaśnieniach do

materiału jest zapis, zgodnie z którym miasto pozwala zabezpieczać godziny etatowe dla nauczycieli tylko z tych godzin, które wynikają z ramowych planów nauczania i są obowiązkowe dla ucznia. Zapytała zatem o godziny wynikające z pomocy psychologiczno-pedagogicznej, konkretnie chodzi o zajęcia korekcyjno-kompensacyjne. Radna Edyta Śledziwska wyjaśniła, że są to godziny, które są przydzielane na podstawie opinii w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Sprecyzowała swoją myśl, pytając, czy nauczyciele mogą przydzielać z ramowego planu nauczania, kiedy brakuje komuś do pełnego etatu.

Pan Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Edukacji wyjaśnił, że w przypadku zwolnień nauczycieli chodzi o szacowanie wielkości. Podsumował, że na tym etapie unika się podawania liczby nauczycieli, którzy są przeznaczeni do zwolnienia z artykułu 20. Jest spora liczba tych nauczycieli, którzy mają ograniczenia. Związki zawodowe znają sytuację, bo o każdym nauczycielu otrzymały informacje na ten temat, ale ta liczba będzie jeszcze znacząco zmieniać. Te godziny obowiązkowe – jak tłumaczył dalej Naczelnik Andrzej Piechociński – są godzinami np. nauczania indywidualnego. Zwrócił uwagę na fakt, że jeśli dyrektor szkoły ma już na cały cykl kształcenia nauczanie indywidualne i wiadomo, że będzie ono trwało cały rok, wtedy traktuje się je jako godziny obowiązkowe. Nie ma natomiast zgody na budowanie pełnego etatu poprzez dodawanie godzin np. wczesnego wspomaganie. Osoba, która pracuje z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych będzie to miała w etacie. Jeśli otrzymuje się informacje – im bliżej września, tym jest ich więcej – że powstają nowe zajęcia i godziny, będzie się wycofywać stopniowo z części w artykule 20. Nawet we wrześniu można ściągnąć do pracy nauczyciela, który przechodzi w stan nieczynny, jeśli powstaną nowe zapotrzebowania np. ze wsparciem psychologiczno-pedagogicznym. Naczelnik Wydziału Edukacji zaznaczył, że nie chciałby, aby ilość nauczycieli była mierzona w maju hipotetycznym zapotrzebowaniem na wsparcie psychologiczno-pedagogiczne. To, co jest potwierdzone i pewne – temu Wydział mówi „tak”.

Radna Edyta Śledziwska stwierdziła, że potrzebuje doprecyzowania. Podała przykład nauczyciela przyrody, który ma 10 godzin zajęć i kwalifikacje do poradni. Czy z zajęć terapeutycznych udałoby się zbudować etat? Radna zrozumiała, że w miesiącu maju nauczyciel otrzyma ograniczenie.

Pan Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Edukacji wyjaśnił, że jeśli w szkole wspomnianego nauczyciela jest odpowiednia ilość potwierdzonych godzin na cały rok szkolny, otrzyma te godziny w maju. Decyzje te są podejmowane przy wzięciu pod uwagę całego cyklu kształcenia. I tak właśnie, gdy uczeń rozpoczyna naukę w gimnazjum i startuje z orzeczeniem na cały cykl, wtedy wiadomo, że można te godziny rokrocznie przydzielać. W tej sytuacji na pewno godziny w maju się znajdą.

Radna Edyta Śledziwska podkreśliła, że dla niej większym zagrożeniem jest jednak przydzielanie nauczania indywidualnego komuś w etacie. Mamy przecież dziecko, rodzic podejmuje decyzje o przeniesieniu go do innej szkoły i godziny wypadają. Zdaniem radnej właśnie przy terapii i gimnastyce, kiedy w zajęciach bierze udział grupa uczniów, jeśli jedno dziecko czy dwoje nie robi różnicy. Przyznała, że docierały do niej różne sygnały, że tylko to co wynika z ramowych planów nauczania – mogą dyrektorzy z tego budować etat. Taką sytuację radna określiła mianem „nieporozumienia”.

Pan Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Edukacji wskazał, że zgadza się z takim rozumowaniem. Zaznaczył ponownie, że chodzi o godziny, które są potwierdzone orzeczeniami.

Pani Agnieszka Muzyk – Zastępca Prezydenta Miasta powiedziała, że chciałaby podkreślić dwie rzeczy. Jej zdaniem przez długie lata poziom zatrudnienia w mieście nie był dostosowywany do wymagań demograficznych. Trzeba się z tym zmierzyć. Stanać w prawdzie. Druga poruszona przez Panią Prezydent kwestia to instytucje kultury. Pani Prezydent podkreśliła, że odbyło się między innymi spotkanie z Łomżyńskim Centrum Rozwoju Edukacji. Ustalono, że miasto zapewnia minimum, ponieważ jest tyle możliwości pozyskania środków zewnętrznych, które mogą dofinansować szkoły. Nauczyciele również mogą dodatkowo zarabiać. Pani Agnieszka Muzyk wyraźnie dała do zrozumienia, że miasto nikomu nie zabrania, wręcz wspiera aktywności dotyczące projekty zewnętrzne. Dodała, że są bardzo konkretne oczekiwania w stosunku do dyrektorów. Wspomniała również, że dotarły do niej wieści o sprzeciwie w środowisku szkolnym. Powtórzyła, że jest to polecenie ze strony miasta, aby dyrektorzy sprawdzali urlopy dla podratowania zdrowia i podchodzili do nich z większą powagą. Wynika to z prawa. Wspomniała też o analizach, których wnioski mówią jednoznacznie o potrzebie większej kontroli takich urlopów.

Radny Ireneusz Cieślik dał do zrozumienia, że sytuacja takiej wnikliwej kontroli jest kuriozalna.

Pani Agnieszka Muzyk – Zastępca Prezydenta Miasta odpowiedziała, że nie. Powtórzyła, że dyrektor ma prawo zapytać komisję.

Pan Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Edukacji powiedział, że do dyrektorów szkół dotarł następujący komunikat: oczekiwanie nasze jest takie, żeby każdy urlop dla poratowania zdrowia był sprawdzony w ten sposób, że zasadność wydania zaświadczenia przez lekarza będzie zbadane przez komisję lekarską. Prosi się również, aby w sytuacjach pozbawionych wszelkiej wątpliwości bezpośrednio zgłosić się do Pani Prezydent i szybko o tym poinformować. Wtedy mając na uwadze fakt, że sytuacja rzeczywiście nie wymaga kontroli, oczekiwanie jest zdjęte z dyrektora. Naczelnik Wydziału Edukacji wspominał, że w tym roku był już jeden przypadek podjęcia takiej decyzji. Dodał też, że nie jest żadną tajemnicą, że urlop dla poratowania zdrowia często był przechodni i służył uratowaniu stanu zatrudnienia nauczycieli anglistyki, matematyki czy polskiego. Wówczas mogłoby dojść do sytuacji, w której np. na 5 polonistów 1 może być ciągle na urlopie. Na to – jak podkreślił Pan Andrzej Piechociński – zgody nie ma.

Pani Agnieszka Muzyk – Zastępca Prezydenta Miasta podkreśliła, że to jest obowiązek miasta. Ustawa o finansach publicznych jest jednoznaczna.

Radna Ewa Chłudzińska wróciła do wypowiedzi Naczelnika Wydziału Edukacji, gdzie mówione było o dopełnianiu etatów godzinami z pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Dodała, że z posiadanych przez siebie informacji wiadomo, że najwięcej zwolnień nauczycieli planowanych jest w szkołach gimnazjalnych i gimnazjach, tam nie ma zajęć kompensacyjnych, więc zdaniem radnej Ewy Chłudzińskiej wiadomość wcale nie jest tak optymistyczna. Zwróciła się również ze słowami zrozumienia do Naczelnika Wydziału Edukacji – Andrzeja Piechocińskiego. Podkreśliła, że mówienie o zwolnieniach ewentualnych w środowiskach pedagogicznych jest po prostu niewygodne. Dodała jednak, że przecież Naczelnik

Wydziału Edukacji wie, ilu nauczycieli w ilu szkołach otrzymało informacje o rozwiązaniu umowy o pracę. Zapytała, czy ta informacja może być upubliczniona podczas trwającego posiedzenia.

Pan Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Edukacji odpowiedział, że takiej informacji jeszcze nie przygotował. Jest konkretna co do liczby. Co roku było to około 5-6 osób. Wrócił jeszcze do wypowiedzi Pani Agnieszki Muzyk – Zastępcy Prezydenta Miasta. Podkreślił, że nie można tego faktu pozostawić bez reakcji. W pewnym momencie zdaniem Naczelnika Wydziału Edukacji topnienie musi być. Dzieje się to zwłaszcza w szkołach ponadgimnazjalnych, gdzie zbiega się najwyższy spadek liczby uczniów z najwyższym zatrudnieniem. Tam właśnie szykowane są zmiany. Pan Andrzej Piechociński wyjaśnił, że z radnymi nie rozmawiał o tym, jak ratować nauczycieli, tylko jak nie stracić godzin wsparcia psychologiczno-pedagogicznego. Godziny te będą przydzielane. Jeśli trafią one do nauczyciela, który może stracić pracę, to dobrze, ale godzin tych nie będzie się - jak podkreślił Naczelnik Wydziału Edukacji – torpedować, ale szanować je i realizować. Zaznaczył też, że tam gdzie zwolnienia muszą nastąpić, tam nastąpią. Bezwzględnie.

Radna Ewa Chłudzińska zapytała, jaką propozycję ma miasto dla zwalnianych nauczycieli. Zapytała też, gdzie mają wyjechać ludzie stanowiący kadrę świetnie przygotowanych nauczycieli. Ironicznie zasugerowała Londyn.

Pan Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Edukacji wyjaśnił, że demografia z ilością zatrudnienia musi być jak bilans w budżecie. Zapytał członków Komisji, czy wiedzą, ilu ludzi po studiach czeka na pracę. To jest dużo większa grupa od tych, którzy mają w obecnej chwili odejść z zawodu. Zapytał również, kto interesuje się tym, jak wprowadzić tych młodych ludzi do zawodu. Czy związki zawodowe mają na ten temat jakąkolwiek koncepcję i czy chcą coś konkretnego w tej sprawie zrobić.

Pani Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta stwierdziła, że w pierwszej kolejności należy wyjść od ustawy o finansach publicznych. Dodała, że jest mało dzieci, nie ma pracy dla nauczycieli, a mimo to sugeruje się, że miasto ma je zatrudniać. Wyjaśniła, że jeden z artykułów ustawy o finansach publicznych mówi, że samorząd ma zadania do wykonania i musi to uczynić oszczędnie, racjonalnie i jak najlepiej. Podkreśliła, że rozumie zatroskanie Komisji o pedagogów, natomiast miasto musi dbać o to, aby wykonywać zadania racjonalnie – dyrektorzy szkół odpowiadają za to dyscyplinarnie.

Radna Ewa Chłudzińska pochwaliła fakt, że toczy się rozmowa o finansach. Przypomniał, że dzień wcześniej rozmawiano na Komisji Finansów o dotacjach przydzielonych różnym szkołom niepublicznym. Są to w większości szkoły dla dorosłych – sobotnio-niedzielne. Zasugerowała, czy nie można by zaplanować w szkołach publicznych kształcenie dorosłych i szkoły sobotnio-niedzielne, które byłyby konkurencyjne dla podmiotów niepublicznych, aby nie wydawać łomżyńskich pieniędzy publicznych dla podmiotów spoza miasta. Może warto otworzyć w placówkach publicznych np. szkoły dla dorosłych, aby pieniądze nie wypływały z budżetu.

Pan Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Edukacji podkreślił, że ze zdziwieniem słucha tej informacji, ponieważ brał udział w Komisji Finansów i dokładnie przypomina sobie, jaki duży program opisał i omówił dla wszystkich członków Komisji Finansów. Jest w tej chwili realizowany projekt zakrojony na szeroką

skale, który zbiera wszystkie potencjalne możliwości kwalifikacyjnych kursów zawodowych. Trzeba uczynić z Centrum Kształcenia Praktycznego ośrodek, który wykorzysta całą dostępną bazę do kształcenia ustawicznego we wszystkich łomżyńskich szkołach, aby zmaksymalizować naszą ofertę kształcenia dla dorosłych. Przypomniał radnej Ewie Chłudzińskiej, że wszystko to było powiedziane podczas ostatniej Komisji Finansów i choć czuje się w tym momencie niedowartościowany, powtarzając tę informację na nowo, może zrobić to raz jeszcze. Omawiane przez niego rozwiązanie jest jedną z najciekawszych ofert, którą można zrobić. Jednej rzeczy na pewno nie uda się zmienić. Szkoły nie samorządowe – nie muszą przestrzegać karty nauczyciela. Nie muszą mieć tego wszystkiego, co jest w poziomie wykształcenia zobowiązane w szkołach samorządowych. Naczelnik Wydziału Edukacji podkreśla, że pod tym względem z pewnością nie będą konkurencyjni. Jest jeszcze jedna różnica – oświata publiczna nie może sobie pozwolić na obniżenie wymagań wobec tych uczniów. Trzeba ich precyzyjnie przygotować do tego, aby byli wartościowymi pracownikami i żeby chcieli odnaleźć się na rynku pracy. Inne szkoły mogą stawiać sobie różne cele.

Radny Waldemar Cieślik zapytał, czy te niepełne etaty stanowią przynajmniej pół etatu czy mniej.

Pan Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Edukacji odpowiedział, że jest przepis, który stanowi, że nauczycielowi, który jest zatrudniony przez mianowanie, można zaproponować proporcjonalnie minimum 9 godzin, czyli pół etatu dla pensum 18 godzin. Zawsze jest to więc pół etatu i można mówić o proporcjonalnym obniżeniu. Jeśli spada poniżej tej wartości, wtedy jest już „do pożegnania”.

Radny Waldemar Cieślik podkreślił, że jest zaskoczony czytając materiały, że żadna z łomżyńskich placówek nie wykazała uzupełnienia etatów.

Pan Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Edukacji przypomniał, że sprawa dotyczy wspomnianego już artykułu 20. Będą zachodzić zmiany, ponieważ etap główny jest jeszcze przed nami. Trzeba poczekać na realne godziny po naborowe. Ma to głównie sens w szkołach ponadgimnazjalnych. Jak już potwierdzi się, ile tych godzin potwierdzi się naprawdę, wiadomo będzie, gdzie są jeszcze duże nadgodziny, żeby niektóre uzupełnienia zrobić, korzystając z uprawnień organu prowadzącego i skierować nauczyciela do uzupełnienia do innej szkoły. Według słów Naczelnika Wydziału Edukacji ostatnie tygodnie sierpnia to czas na ten rok, kiedy się wszystko ustabilizuje. Pan Andrzej Piechociński przypomniał, że niektóre godziny z widniejących w otrzymanym przez Komisję wykazie są wirtualne.

Radny Waldemar Cieślik wrócił jeszcze do weryfikacji przez komisje urlopów zdrowotnych. Skomentował, że nie chciałby być w roli dyrektora, w którego szkole nauczyciel dostanie zawału lub wylewu, ponieważ okaże się, że rzecznik wysokiej komisji uzna go jednak za zdolnego do dalszej pracy.

Radny Tadeusz Zaremba poprosił o głos w dyskusji. Stwierdził, że cieszy się z trwającej obecnie rozmowy, chociaż zasugerował, że dobrze byłoby się już zabrać do domu. Zwrócił się do radnej Ewy Chłudzińskiej. Stwierdził, że też nie uważa siebie za najgłupszego nauczyciela. Był jednak taki czas, kiedy musiał jeździć do pracy do Warszawy. Radny podkreślił, że nie był to jego dobrowolny wybór, ale pracował dzięki temu w centralnej jednostce oświaty. Dodał, że nawet czasowy wyjazd z Łomży pozwala zobaczyć inaczej. Podkreślił też, że dla niego wyjazd z Łomży był źródłem

dalszej swobody. Podkreślił, że jest zupełnie niezależnym człowiekiem, jednak tylko dlatego, że nie trzyma się jedynie żłoba w Łomży. Uznał, że perspektywa działania w innych przedsięwzięciach, działaniach, ośrodkach, uczestniczenie w projektach jest konieczne do rozwoju człowieka. Wspomniał również, że podobnie jest z dziećmi – jeśli podtyka się im wszystko pod nos, zabraknie zaangażowania. Stwierdził również, że oświata teraz – w kontekście zawodowym, przeżywa bardzo ważny czas. Podał przykład spotkania w Domku Pastora, na którym pojawili się przedsiębiorcy łomżyńscy i otwarcie powiedzieli, że zatrudnienie człowieka na staż nie jest żadnym rozwiązaniem, ponieważ nie zarabia on sam na siebie. Jeśli więc – jak podkreślił radny Tadeusz Zaremba – mówi się o sprawach, które padły, tak naprawdę jedna rzecz jest jego zdaniem trudna. Przekonanie tutejszych ludzi, że miłe złego początki. Jeśli z łatwością opuszcza się zajęcia w szkole i nie ponosi za to konsekwencji, znalezienie pracy będzie w przyszłości niezwykle trudne. Radny Tadeusz Zaremba zaznaczył, że pozostaje optymistą. Stwierdził, że ma wrażenie spraw zmierzających w dobrą stronę. Nikt tutaj nie rzuca się na pieniądze nauczycieli, nikt nie rzuca się na ich zatrudnienie. Wspomniał o swojej współpracy ze Stowarzyszeniem Edukatorów i stwierdził, że tam ludzie sami dochodzą do wniosku. Tam ludzie sami dochodzą do wniosku, że jeśli nie mogą mieć całego etatu, tylko np. 20 godzin, to mimo wszystko dalej mają pracę. I wszystko jest otwarte. Jeśli zaś przyjęłoby się zasadę jak największych ilości pełnych etatów i zatrzymywało na stołkach np. kogoś, kto nic nie robi, to zdaniem radnego może dojść do sytuacji, w której dyrektor nie będzie mógł nawet tknąć takiego pedagoga. W nawiązaniu do reorganizacji szkolnictwa zawodowego, radny Tadeusz Zaremba przypomniał o kilku osobach, które uczestniczyły przez co najmniej 15 lat w procesie rozmontowywania szkolnictwa, więc teraz będzie może łatwiej. Warto zdaniem radnego zwrócić uwagę, że w Łomży znajduje się duża grupa nauczycieli młodych w szkołach zawodowych, którzy naprawdę zweryfikowali swoje spojrzenie i oni są bardziej otwarci na problemu przemysłu gospodarki przedsiębiorczości. Stąd sugestia radnego, aby stworzyć grupę ekspercką, ponieważ istnieją w Łomży ludzie, którzy mogą góry przenosić i warto korzystać z ich wiedzy, jak zaznacza radny Tadeusz Zaremba. Poprosił, aby nie skupiać całej uwagi na ratuszu. Dać szansę poszaleć inteligentnym.

Ad. 4

Zaopiniowanie wniosku w sprawie zmian w budżecie miasta na rok 2016 – druk nr 371, 371 A

Przewodnicząca Komisji – Hanka Gałązka wspomniała, że na dniach odbyła się Komisja Finansów, której członkowie tworzą przecież skład Komisji Edukacji, Kultury i Dziedzictwa Kulturowego.

W wyniku głosowania zmiany w budżecie Komisja przyjęła jednogłośnie pozytywnie.

Ad. 5

Sprawy różne.

Pani Agnieszka Muzyk – Zastępca Prezydenta Miasta wspomniała, że chciała rozdać odpowiedź na pismo autorstwa Pana Adama Szmita.

Radny Janusz Mieczkowski w imieniu swoim i członków Komisji stwierdził, że Komisja jest już w posiadaniu dokumentu.

Radny Tadeusz Zaremba potwierdził otrzymanie pisma, zaproponował jednak dla pewności rozdanie kopii, które przyniosła ze sobą Pani Agnieszka Muzyk – Zastępca Prezydenta Miasta.

Pani Agnieszka Muzyk – Zastępca Prezydenta Miasta wyraziła zadowolenie, że radni otrzymali pismo Prezydenta Miasta Mariusza Chrzanowskiego. Dodała, że nie chciałyby pozostawiać sprawy bez odpowiedzi ze strony władz.

Radna Edyta Śledziwska zapytała, czy jest już planowany termin sesji w czerwcu.

Radny Andrzej Wojtkowski poprosił o prawo głosu. Złożył w imieniu Rady Miasta najlepsze życzenia radnej Ewie Chłudzińskiej z powodu obrony pracy doktorskiej

Radna Ewa Chłudzińska uzupełniła, że dyplom odbiera 31 maja i zaproponowała drobny poczęstunek w czerwcu.

Przewodnicząca Komisji – radna Hanka Gałązka poprosiła radną Ewę Chłudzińską, aby ta powiedziała coś więcej o doktoracie.

Radna Ewa Chłudzińska wyjaśniła, że w swojej pracy zajmowała się tematem mediów i komunikacji społecznej. Przewód odbywał się na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Z uwagi na brak dalszych głosów w dyskusji i wyczerpanie porządku dziennego Przewodnicząca Komisji – radna Hanka Gałązka zamknęła posiedzenie, dziękując wszystkim przybyłym za obecność i zapraszając na kolejne obrady.

Przewodnicząca Komisji Edukacji,
Kultury i Dziedzictwa Kulturowego

Hanka Gałązka

O p i n i a
Komisja Edukacji, Kultury i Dziedzictwa Kulturowego
z dnia 24 maja 2016 roku

w sprawie projektu uchwały dotyczącego zmian w budżecie miasta na 2016 rok w działach merytorycznie podległych Komisji – druk nr 371, 371/1, 371 B

Komisja Edukacji, Kultury i Dziedzictwa Kulturowego wniosek Prezydenta Miasta w sprawie zmian w budżecie na rok 2016 /druk nr 371, 371/1, 371 B/ analizowała na posiedzeniu w dniu 24 maja 2016 r.

Po dyskusji i analizie materiału, w wyniku głosowania 13 głosami za, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta na 2016 rok w działach merytorycznie podległych Komisji.

Przewodnicząca Komisji
Edukacji, Kultury i Dziedzictwa Kulturowego

Hanka Gałązka